

Melotron, Z grzanyim winem

Za mną same dobre rzeczy
Rany wszelkie czas poleczył
Śnieg przyprószył złe wspomnienia
Czas je zmienia, czas pozmieniał
I uściski mam od wszystkich
Choć ich wielu nie zostało
Bo złość mała wielką
Śniegiem z czasem przysypało

Słońce wstaje coraz później
Tym od słońca się nie różnie
Szczelnie kocem się owinę
Z grzanyim winem przetrwam zimę!

W parku dzieci lepią kulę
Pewnie zlepią znów bałwana
To ze śniegu, co przyprószył
?On dla pana proszę pana?
Zima jakby coraz bliżej
Słońce wschodzi coraz niżej
Mróz nad ranem mrozi skrzętnie
Dni się budzą niezbyt chętnie

Słońce wstaje coraz później
Tym od słońca się nie różnie
Szczelnie kocem się owinę
Z grzanyim winem przetrwam zimę!

Kiedy siadam sobie cicho
Jakieś nostalgiczne licho
Zamknę oczy i wspominam
Nic mi mnie nie przypomina

Słońce wstaje coraz później
Tym od słońca się nie różnie
Szczelnie kocem się owinę
Z grzanyim winem przetrwam zimę!

Słońce wstaje coraz później
Szczelnie kocem się owinę
Z grzanyim winem przetrwam zimę!
Z grzanyim winem przetrwam zimę!
Z grzanyim winem przetrwam zimę!